

„Wyprawa nad Wisłę”

Ubiegły rok obfitował w naszej grupie w wiele wyjść poza teren przedszkola. W tym roku postanowiliśmy tę tradycję kontynuować. Zaczęliśmy od zajęć terenowych, które zaplanowaliśmy już w czerwcu. Dzięki pomocy rodziców, ich obecności jako opiekunów, mogliśmy dotrzeć autobusem nr 166 nad Wisłę nieopodal Stadionu Narodowego na prawobrzeżną część Warszawy.

Pod Mostem Poniatowskiego czekała na nas Pani ze **Stołecznego Towarzystwa Ochrony Ptaków**, która zaprosiła nas na bardzo ciekawy (jak się później okazało) spacer.

Zanim trafiliśmy na plażę wiślaną, oglądaliśmy zawieszane na drzewie „hotele dla owadów”. Są to drewniane budki z mnóstwem nawierconych otworów, gnieździ się tam wspólnie wiele gatunków owadów. Wędrując po nadwiślańskiej plaży widzieliśmy niski stan Wisły, a na odsłoniętych na rzece wysepkach siedziały różne ptaki.

Podzieliliśmy się na 5 grup, każda z grup dostała swoją prawdziwą, dużą lornetkę. Z bliska obserwowaliśmy ptaki i wszystko to, co znajdowało się w pobliżu. Dzieci zafascynowane były nie tylko ptakami, ale również tym, co działo się na pobliskim moście kolejowym. Niemalże bez przerwy widać było mijające się pociągi. Najlepszym znawcą taboru kolejowego okazał się Bartek, który informował nas, jaki to pociąg właśnie wjechał na most. Pociągi były różnorakie, Bartek rozróżniał po kolorach i kształcie, czy jest to pociąg miejski, podmiejski, czy właśnie dalekobieżny Pendolino.

Niektóre z dzieci przypominały sobie wakacje i zbierały na plaży ciekawe kamienie. Zdarzały się również inne „dziwne” znaleziska, np. kapsle, czyli pozostałości po wcześniejszych gościach. Znalezione kapsle wyrzuciliśmy do pobliskich koszy na śmieci.

Kolejnym etapem naszej wycieczki był spacer po pobliskim lesie, tam oglądaliśmy gniazda ptaków zamieszkujących tereny wiślane. Widzieliśmy gniazdo kwiczoła (z rodziny drozdów) ptaka hałaśliwego towarzyskiego. Pani przewodnik opowiadała nam o zwyczajach ptaków, odszukiwaliśmy wybrane ptaki w albumach. Pięknym ptakiem jest sójka, ta sama, która „nie mogła wybrać się za morze”. Jest bardzo pracowita, szczególnie przed nadchodzącą zimą. Gromadząc żołędzie na zimę, gubi je czasami po drodze i w ten sposób „sadzi” nowe dęby. Sójka świetnie naśladuje różne głosy np. dzika, kota... Widzieliśmy również miejsca, które są domem w okresie zimy dla różnych zwierząt np. jeży i zaskrońców.

Dzięki tej wyprawie nauczyliśmy się uważniej przyglądać otaczającej nas przyrodzie, widzieć i chronić jej piękno. Naszej wycieczce towarzyszyła słoneczna pogoda. Dziękujemy jeszcze raz rodzicom za pomoc. Już niedługo czekają nas kolejne wycieczki, nowe wyzwania: Pałac pod Blachą, Muzeum Łowiectwa i Jeździectwa, Biblioteka...

Grażyna Karaś